

(Wydanie wieczorne).

Tylko w jednej części porannego wydania wydrukowane.

**Bordeaux** 9. stycznia. Dekret rządu wy zarządza natychmiastowe powołanie poborowych z klasy na rok 1871. Kontyngent obejmie wszystkich zdolnych do broni. Losowania i wykupu nie będzie.

Lwów d. 10. stycznia.

Austria porozumiała się z Prusami w sprawie Czarnomorskiej, w porozumieniu z Bismarkiem wzięła zadanie na siebie podnieść na konferencji londyńskiej kwestję pośrednictwa pokojowego między Prusami a Francją. O tem donoszą z Wiednia i z Berlina prawie zgodnie, a z Berlina jeszcze dodają, że i Moskwa przystępuje do tego porozumienia austriacko-pruskiego, tak że gdy Francja nie bierze udziału w konferencji, to Anglia wraz z Włochami stoją same wobec przygotowującej się koalicji. Czy wśród podobnego położenia Anglia napierać będzie na zebranie konferencji, bardzo wątpić należy. Całe więc zebranie się konferencji jest bardzo wątpliwe.

Wobec tego stanu rzeczy przypatrzmy się co czyni Anglia?

Zgodnie donoszą z Londynu, iż uzbrojenia prowadzi tak energicznie jak nawet podczas wojny krymskiej nie bywało. Równocześnie znosi zakaz wywozu węgla do Francji chociaż niedawno uważał rząd angielski węgla za materiał wojenny. A gdy dotąd tylko ukradkiem, pod fałszywymi deklaracjami wywożono broń z Anglii do Francji, teraz otwarcie fabrykanci wywożą broń i amunicję, urządziwszy regularną służbę transportową. Niedawno podmorskie druty telegraficzne, które z Dunkierki do Bordeaux rząd francuski zamierzając rzucić, zamówił w Anglii, rząd angielski na reklamację konsula pruskiego zasekwestrował jako kontrabandę wojenną. Teraz ten sekwestr zniósł. Jednym słowem Anglia pośrednio stara się o dostarczenie Francji jak największej ilości materiału wojennego, aby skuteczniej wojnę przeciw Prusom prowadzić mogła. Anglia zawiodłszy się na Austrii, stara się dźwignąć Francję.

Leć wróćmy do Austrii. Ostatnie przyjazne postawienie się hr. Beusta wobec Prus, zjednało mu kółka niemieckich centralistów. Chodzi teraz o to, aby i Węgrów pozyskał. Już dawniej podnosiliśmy z dobrego poinformowani źródła, że hr. Andrassy jest za zbliżeniem się do Prus, aby tym sposobem w szachu trzymać Moskwę, i o ile możliwości oderwać Prusy od serdecznej z nią przyjaźni. W tym duchu odzywają się i organa węgierskie, popierające dzisiejsze ministerstwo węgierskie. Zgadza się one na porozumienie z Prusami, ale pod warunkiem, aby Prusy w niezem nie popierały Moskwy, zerwały z nią stosunki przyjacielskie, w kwestji orientalnej szły ręką w rękę z Austrią, i razem z nią wstrzymały zapędy moskiewskie. I tak *Pester Lloydowi*, podającemu się braćmi Beustowi za organ poufny, donoszą z

Wiednia, że Prusy co do sprawy czarnomorskiej i ujść Dunaju miały swemu posłowi w Londynie już przesłać instrukcje, aby popierał na konferencji londyńskiej propozycje i żądania Austrii. Więc warunki stawiane przez Węgrów co do zbliżenia się do Prus, byłyby już przyjęte przez hr. Bismarka!

Leć kto się w dzisiejszym położeniu europejskiem rozpatrzy dokładniej, ten łatwo zrozumie, że obecna polityka pruska jest jedynie wpływem dzisiejszych okoliczności, i że zmianą tych okoliczności zmieni się również. Prusy nie pewnie są najbliższą swęj przyszłości we Francji. Przygotowują więc sobie odwrót na polu dyplomacyeznem. Im gorzej będzie się im powodzić we Francji, tem coraz serdeczniejszymi będą się stawać dla Austrii. Leć jeśli się im dobrze powiedzie, jeśli Paryż się podda, armia Chanzy'ego będzie pokonana, a przeciw jenerałowi Bourbakiemu będzie mogła zwrócić się armia pruska z pod Paryża, to dzisiejsze umizgi pruskie do Austrii, zamienią się wkrótce w dyktatorskie względem Austrii postępowanie. Dlatego też stronictwa wszystkie węgierskie nie dowierzają Prusom, i chociaż akceptują zbliżenie się do Prus, jednakowo zarazem żądają, aby Austrija zbroiła się, tak jak gdyby zbliżenia się do Prus nie było. Ani jednego działa, ani jednego karabina mniej — wołają — Austrija z powodu zbliżenia się do Prus, nie powinna w budżecie wojskowym umniejszyć.

I zdaje się, iż tak samo jak Bismark przygotowuje sobie odwrót za pomocą przyjaźni z Austrią, w razie gdyby poniósł klęskę we Francji, tak samo znown Austrija za bezpieczeństwo się chce przyjaźnią pruską, w razie gdyby Prusacy pokonali Francję. I Bismarka i Beusta polityka zdaje się być nieszezera, dwulicową, na chwilę wyrachowaną. Niebby pruska armia przepadła we Francji, a niezawodnie hr. Benst inneby strony na stroił wobec Prus.

Leć czyli taka polityka jest odpowiednią dla Austrii, to inne pytanie. Przy niezdarności wewnętrznej i zewnętrznej, Austrija wobec dziejowych zdarzeń, przekształcających porządek w Europie, jest zupełnie bierna, i jako wyskok rozumem mężów stanu austriackich przedstawia zwracanie chorągiewki podług wiatru. Sama zaś akcja swą nie bierze żadnego wpływu na te wypadki dziejowe. Prusom, będącym w głównej akcji, Austrija swą biernością wywiadcza największą przysługę; za to, gdy zwyciężą Prusy Austrija będzie musiała słuchać rozkazów z Berlina.

### Ostatnie wiadomości.

*Tagespresse* zamieszcza następujący list z wschodniej Francji: „Z końcem starego roku przyszło po raz pierwszy do starcia Niemców z wojskami francuzkimi, spieszącymi na odsiecz Belfortowi na drodze z Blamont do Delle pod Herimonecourt. Awangarda jednej z bocznych kolumn francuzkich natrafiła tam na forpocztę niemieckie i wyrzuciła je przez Abbevillers i Crois de Grandvillars. Potyczka nie była znaczną — było w niej wszystkiego może tylko ze 80—40 ran-

nych i zabitych. Główna kolumna francuzka maszeruje na Montbeliard, i liczy podobno 20.000 ludzi. Jenerał Treskow otrzymał posiłki z Vesouli z Karlsruhe, i ma może pod swoją komendą 15—20.000 ludzi. Główny korpus (około 10.000 ludzi) skoncentrował pod Montbeliard. Siły te przerzuci w razie potrzeby albo w lewo ku Delle lub też w prawo ku Hericourt — stosownie do tego, z której strony zaatakują go Francuzi. Lewe skrzydło cofnął Treskow całkowicie na stanowiska po za rzeczką Cavotte, jak sądzą w tym zamiarze, aby przywabić Francuzów do Delle i tam uderzyć na nich z lewego boku. Jeżeli tam źle się spisali Francuzi, to zostaną wyparci do Szwajcarii, i Belfort będzie musiał pożegnać się z odsieczą. Jeżeli w głównej kwaterze Treskova rzeczywiście uložono taki plan, to podobno robiono rachunek bez Francuzów, oni jak się zdaje maszerują wprost na Montbeliard, a ku Delle rzucili tylko jakąś boczną kolumnę.”

„O Garibaldi mówią, że on z swoim korpusem maszeruje przez Dijon na Vesoul. Dijon obsadził jeszcze 29. grudnia i natychmiast wysunął brygadę jenerała Bosaka ku Gray. Jenerał Werder opuścił Dijon z szalonym pośpiechem, tak że nie miał nawet czasu zabrać około 1000 rannych i chorych. Przyczyną popłochu była wiadomość, iż Bourbaki z jednym korpusem armii nadloarskiej zbliżył się do Dijonu koleją żelazną. Faktem jest także, że z powodu tych obaw została także cofnięta jak najspieszniej, do Vesoul i brygada Golca, która cernowała Langres. Rozpoczęła ona ten marsz dnia 28. grudnia, i nie wiadzie czy uda się jej jeszcze dosięgnąć Werdera. Jeszcze bardziej wątpić można o tem, czy dojdzie do Vesoul 13 dywizja (Zastrowa) wysłana Werderowi na pomoc z Metz. To jest pewnem, że korpus lyoński w sile 30.000 ludzi przybył do Besancon. Z Vesoul wysunięto w skutek tego jedną brygadę, aby nieprzyjaciela obserwować; brygada Kellera cofa się przed Garibaldim.

„Tymczasem zaś z największą energią bombardują Niemcy Belfort, nie osiągawszy jednak tem żadnego rezultatu. Przystano dopiero dwa gwintowane moździerze stalowe, a i te nie są jeszcze dotychczas ustawione na lawetach. Bardzo niecierpliwie oczekują skutków ich użycia.

„W głównej kwaterze Werdera, przeniesionej teraz z Vesoul do Noroy le Bourg, panuje obecnie, jak o tem mówią na ucho, wielki smutek i niepokój. Nie tają tego, że cała wojna lichy wziąć może koniec dla Niemców, jeżeli niemieckie wojska nie dotrzymają placu pod Vesoul i Belfortem. Komunikacje armij pod Paryżem i nad Loarą byłyby wtedy na serjo zagrożone, i trudno byłoby zapobiedz powstaniu w Alzacji i Lotaryngii. Moltke spogląda teraz może częściej ku Renowi niż w stronę Loary i na Paryż; pod niejednym względem można powiedzieć, że Belfort staje się kluczem do stolicy Francji.

O legionie polskim piszą do *Kraju*: „Donosiłem wam dawniej że legion polski miał stanowić część armii Garibaldeggo, leć w skutek pewnej partji, będącej mu przeciwną, Garibaldi doznawał w początku

wiele trudności w organizacji swego wojska, a tem samem i legion polski napotkał na przeszkody. W skutek czego pułkownik O'Byrn Grzymalla, dowódca legionu, udał się do rządu obrony narodowej i p. Gambetta upoważnił naszego rodaka do porozumienia się w tym względzie z jen. Frapoli, dawniejszym ministrem wojny, a dziś deputowanym włoskim, który ofiarował swoją szpadę na usługi Franeji.

Jenerał Frapoli został upoważnionym do formowania korpusu w Lyonie, który będzie się nazywał „*Le corps de l'étoile républicaine*” i właśnie legion polski będzie stanowił część tego korpusu, pod bezpośredniem dowództwem pułkownika O'Byrn-Grzymalla.

Wielu z Polaków jest już umundurowanych — Polacy odznaczają się od reszty korpusu amarantowemi kołnierkami i takimiż lampasami na ezapiek, uzbrojeni będą w fuzje systemu Winczester, będą mieli swoje działa i mitraillezy. W skutek zwiększonej liczby legionistów zostały im dane większe koszary, które za moją bytnością w Lionie zwiedziłem. — Między naszymi rodakami jest p. Zdanowicz przybyły ze Stanów Zjednoczonych, p. Biernacki z Rzeczypospolitej paraguańskiej w Ameryce południowej, Grodzki z Turcji i świeżo mianowany podporucznik inżynierji Kulezewski urodzony w Algierze. — czyli, że kiedy idzie o honor Polski, Polacy łączą się, dając światu dowód, że ani kozacy moskiewscy, ani landraci pruscy, ani komisarze eyrknłowi austriacy nie są w stanie zabić ducha polskiego i pomimo przedziału wód i Oceanów, Polacy dążą z wszystkich części kuli ziemskiej i w uczuciach solidarności narodowej łączą się z obrońcami cywilizacji przeciw nowym hordom. A że „Węgier Polak dwa bratanki,” więc też do legionu polskiego zaciągnęło się już kilku Węgrów. Przytem pułkownik O'Byrn Grzymalla otrzymał list ze Szwajcjarji zapowiadający przyjazd kilkudziesięciu Polaków, a Bronisław Wolowski pisze z Florencji, że i tam Polacy ruszają się i chcą wstąpić do legionu, — z Włoch Wolowski pojedzie do Anglii.

Ind. Belge zamieszcza korespondencję z Paryża z d. 3. stycznia. Trochu w odczwie wzywa do jedności. Dla zmniejszenia swej wielkiej odpowiedzialności, ustanowił Trochu radę wojenną, złożoną z trzech jenerałów i trzech ministrów.

Korespondencja kończy słowami: Hańbie kapitulacji podda się Paryż po dwóch lub trzech miesiącach, gdy wszystkie środki będą wyczerpane.

Wedle Liberté Chaudordy wysłał nowy okólnik do posłów francuskich o srogim prowadzeniu wojny przez Niemców.

Patrie paryska w skutek doniesień o wojskowych operacjach została zawieszona na trzy dni.

Okólnik francuskiego ministra wojny do jenerałów, zaleca tymże umieszczać wojska z powodu mrozu silnego po załogach.

Inny okólnik tegoż ministra nakazuje kompaniom kolei żelaznych przedsięwziąć odpowiednie środki, aby zapobiedz odjazdowi obowiązanych do służby wojskowej. Władze wojskowe odebrały polecenie w tej mierze popierać kompanie kolejowe.

Independance Belge donosi: „Listy z Paryża stwierdzają, że tam skargi na bezczynność jenerała Trochu stają się coraz

głośniejszemi. Nawet członkowie rządu objawiają swoje niezadowolenie z tego powodu. Wszystkie dzienniki żywo dopominają się energicznej akcji, i zachodzą obawy aby nie przyszło z tego powodu do zaburzeń. Jeżeli Trochu nie weźmie się do czynu, to zdaje się, że runie.”

Gambetta kazał przeprowadzić śledztwo w celu zbadania okoliczności, które ułatwić mogły Niemcom obsadzenie miasta Rouen.

Do jednego z przyjaciół swoich we Włoszech napisał Garibaldi list, w którym opisuje zajęcia Dijonu przez jego wojska i twierdzi, że kontent ze swojej sytuacji we Franeji.

Przeciwnicy Garibaldeggo, niemieccy jenerałowier Werder i Treskow otrzymali po silki.

Z Berlina telegrafują do Tagblattu, że w Wersalu dowiedziano się z zupełną pewnością, iż ks. Chartres (Orleański) pod innym nazwiskiem znajduje się w sztabie jenerała Chanzy.

Wszystkie prawie koleje pruskie i w ogóle niemieckie zawiesiły transporta towarów na dwa tygodnie, z powodu, iż woziki mają transporta wojsk i amunicji.

Pruski minister wojny rozporządził, aby jeńców z korpusu Garibaldeggo internowano osobno w fortecy królewieckiej.

Na wschodnie fortyfikacje francuskie zewnętrznie Paryża, rzucają Niemcy dziennie w przecięciu 4.000 granatów — znaczy to od 27. grudnia do wczoraj 9. bm. razem 56.000 pocisków, na północy od 5—9 20.000 granatów, a na południu, gdzie akcja jest najgorętsza, podwójną można przyjąć sumę, więc 8.000 strzałów dziennie, czyli in summa od 5 do 9 bm. 32.000 pocisków. Od początku bombardowania, tj. od 27. grudnia do wczoraj można przypuścić, iż w przybliżeniu z 600 oblężniczych armat pruskich padło na forty paryskie więcej jak 100.000 granatów. I jakież osiągnęli tem Prusacy rezultat?

Na północnej stronie pozamiejskich fortyfikacji Paryża znajduje się 200 dział francuskich, na wschodniej także 200, na południe 350 — razem 750 sztuk, do czego doliczyć jeszcze wypada 200—300 marynarskich i polowych dział, powytaczanych także na te szanse.

Według dzienników belgijskich nie można spodziewać się kapitulacji Paryża przed upływem dwóch albo i trzech miesięcy. Wykazy na pobieranie racyj rozdawane są do 15. marca.

Z Berlina wysłano 6. bm. nowych 35 rezerwowych batalionów landwery na teatr wojny do Franeji.

Meklemburgowi dano znowu nowego szefa sztabu. Został nim fiegeladjutant króla, hr. Walderssee.

Do berlińskiego arsenału przybyły w w tych dniach nowe trofea wojenne Niemców z Franeji, mianowicie 140 dział fortecznych, 53 polowych, 1 kartaczownica i 1,740.000 nabojów do kartaczownic.

Observer londyński donosi, że konferencja nie zbierze się prędzej, jak przy końcu stycznia!

Liczba wojska, które dotąd wylądowało w Arabii, wynosi już przeszło 12.000. Wbrew półurzędowemu doniesieniom tureckim, zapewniają, że między wicekrólem egipskim a Portą istnieje nieporozumienie.

Bawarska Izba dotąd się nie zbiera, aby głosować nad traktatem, który rząd

zawarł z Prusami, a nie zbiera się dlatego, że dotąd rząd nie jest pewnym przyjęcia tego traktatu przez Izbę. Tymczasem wszystkich środków używa Bismark i ministrowie bawarscy, aby pojedynczych posłów pozyskać.

## Telegramy „Gaz. Narodowej.”

**Średnia** d. 10. stycznia. „Tagespresse” otrzymała następujący telegram z Chateau-Bourneil: Pomimo nadzwyczajnych wyteżeń pruskich, najzupełniej rozbiła się ich obrona pod Villersexel, tym kluczu ich pozycji. Większą część miejscowości wzięliśmy bagnetem. Gorąca bitwa trwała przez dzień cały. Świetnie odnieśliśmy zwycięstwo.

(Villersexel, obwarowane miasteczko, nad rzeką Oignon, przy drodze wiodącej z Rioz do Lure. Cwierć mili przed Villersexel, na wyspie utworzonej przez rzekę Oignon, jest fort, zamykający dolinę Oignonu. Przed dwoma dniami pisząc o posuwającej się armii Garibaldeggo, wyraziliśmy zdanie, iż zapewne rekonesans tylko wysłał pod Vesoul a sam doliną Oignonu pójdzie ku Belfortowi. Villersexel jest 3½ mili jeograficznej do Montbeliard, a 4½ mili do Belfortu oddalone; p. r.)

**Londyn** dnia 9. stycznia. Według depezy z Le Mans przybył tam dnia 6. b. m. Gambetta. Armia jenerała Chanzy cofa się ku Le Mans na lewem skrzydle, zagrożonem obejściem od Chartres.

**Bruksela** dnia 10 stycznia. Z Lille donoszą, że jenerał Faidherbe jest w pochodzie ku Amiens i dnia wczorajszego zająć miał Bapaume. opuszczone przez Prusaków.

---

Cena jednego egzemplarza 3 cent

---